

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-21

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRĄD

Czwartek 21-go stycznia

No 21

I-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

## SPLENDID

ul. Narutowicza Nr. 20

Dziś premiera!

Najwspanialsza para aktorów ekranu

### JANETTE MAC DONALD

znany z filmu „X - 27”

### Victor Mac Laglen

dają niebывały koncert gry w rewelacyjnym filmie, obrazującym obyczaje milionerów. Reż. A. WERKERA p. t.

## „Afera Meżatki”

Fasc. scenariusz  
Szampański humor  
Słowiczy śpiew  
Niebыв. przepych  
wstawy i strojów

Początek seansów o godz. 4-ej w soboty niedziele i święta o godz. 12-ej w p. Na poranki ceny niż. Aparatura Western Electric. Passepartout i bilety wolnego wejścia prócz urzędowych nieważne.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

## CASINO

DZIS PREMIERA! wielkiej rewelacji  
dla polskich kine-  
manów. Fascynująca powieść ELIZY  
O R Z E S Z K O W E J

## „CHAM”

w 100 proc. dźwiękowej przeróbce. Wielki sukces filmu polskiego Arcydzieło literatury — arcydziełem ekranu. Pełna pasji dramatycznej tragedia dwóch sprzecznych żywiołów. Konflikt dwóch płci, dwóch środowisk i dwóch odmiennych warstw cywilizacyjnych. Dzieło Elizy Orzeszkowej przeniesione na ekran wzrusza każde serce, w

którem tkwi iskra człowieczeństwa i zadawała najbardziej wybredny smak. — Scenariusz opracował prof. Marjan Szykowski — W rolach głównych

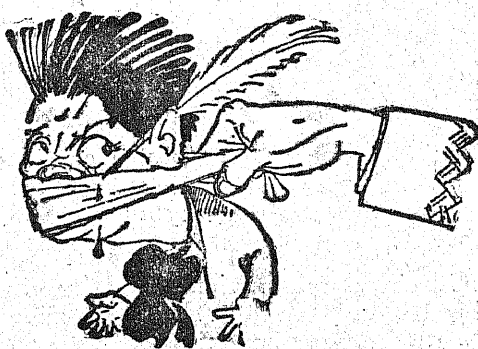
**Krystyna Ankwiczówna** art Teatru Narodowego w W-wie **i Mieczysław Cybulski** złołowy amant polsk ekranu

Reż. J. Nowina-Przybylski. Specjalnie skomponowana ilustracja muzyczna prof. Jana Maklakiewicza, Przeboje muzyczne śpiewane w filmie „CHAM” Adieu, bądź zdrow (boston), Oj, widzisz, ty dziewczyno (pieśń łowicka). U prząszniczki siedzą (pieśń Moniuszki) i inne, NADPROGRAM: Tygodnik dźwiękowy Paramountu, Początek seansów o 4,30, 6, 8, i 10, w sob. i niedz. o 12 w p. Passepartout i bil. ulg. oraz wol. wejścia niew. do odwoł.

# 6-ta konfiskata „Prądu”

Jak z logiki faktów wynika, po 5-tej — nastąpiła 6-ta konfiskata „Prądu” tym razem za wyjątki z gnieźnieńskiego „Lecha” pomieszczone w artykule p. t. „Zagranica o wyroku”, które zresztą obiegły całą prasę polską

Z powyższego wynika, że prawo jest inne w Gnieźnie, a inne w Łodzi. Co jest dopuszczalne w Gnieźnie — w Łodzi jest obrażą majestatu. Nie wiemy, jak na taką interpretację prawa zareagują sądy polskie — ale my musimy podkreślić tu niezmiernie subtelne wyczucie politycznych czynników Starostwa



grodzkiego, które widzą widmo „niebłagano-diożności” tam gdzie nie mogą jej dopatrzeć władze całej Rzeczypospolitej.

Naprzyszłość, będziemy się starali p. t. czytelnikom dawać wyjątki z „Monitora Polskiego” oraz z dzieł s. p. Klementyny z Hofmanów Tańskiej pomijając jednakże dzieła nieodżałowanej Lucyny Cwierciakiewicz gdyż jej jędrne wyrażenia o bigosie hultajskim lub mózdku cięłym mogły by wywołać niepożądane a może nawet niebezpieczne reminiscencje

## Wzór dla procesu brzeskiego

LONDYN, 20. 1. — W Bombaju policja zezwoliła wczoraj walną obławę na posterunki rewolucyjne t. zw. gwardji kongresu, czuwające przed wejściami do sklepów.

Aresztowano kilkudziesięciu młodzieńców których natychmiast stawiano przed sądem. Wstrętna trwała zaledwie 20 minut. Wszystko oskarżonych skazano na 6 miesięcy obo-

strzonego więzienia.

W Bombaju giełda była w dniu wczorajszym czynna, lecz żadnych transakcyj nie dokonano.

W miejscowości Haripura policja aresztowała najmłodszego syna Gandhi'ego, Ramdesa Gandhi'ego.

—xxx:xxx—

## Pożar od wody

OSLO, 20. 1. — W miejscowości Vatheim (Norwegia) spłonęła dziś w nocy fabryka chemiczna.

Pożar powstał wskutek powodzi. Woda przedostawszy się do magazynów z metalicznym sodem, wywołała samozapłonienie i wybuchu wodoru. Wylęciał w powietrze budynek fabryczny, następnie dwa magazyny. Serja wybuchów trwała przeszło godzinę. Spłonęły prócz tego wielkie składy drzewa. Straty przekraczają milion koron.

# Znamienna deklaracja Francji wobec zakusów Niemiec

Wczorajsze posiedzenie parlamentu francuskiego ma historyczne znaczenie. Rząd premiera Laval'a wypowiedział się kategorycznie przeciwko zamachom na traktaty i oznajmił, iż nie ma zamiaru rezygnować z rat reparacyjnych, które Rzesza Niemiecka obowiązuje się płacić.

Treść deklaracji rządowej, którą odczytał minister Berard, jest następująca:

„Świat wyczekując z upragnieniem formuł, któreby mu zapewniły uzdrowienie w do kuczających mu dolegliwościach, przyjmuje, niestety ze zbyt wielkim entuzjazmem teorie mające mu przynieść uzdrowienie. Myśl o anulacji odszkodowań i długów wojennych jest konsekwencją tego stanu umysłów. Nie chcemy przyjmować na przyszłość rozmaitych sposobów rozwiązania spraw, które — niezgodnie zążęgnięć kryzysu — dotkną Francję w jej istotnych interesach i prawach zatwierdzonych umowami, zawartymi z dobrej woli. Nie pozwolimy przedawniać prawa naszego do reparacji.

Narzuca się nam podwójny obowiązek — wobec pokolenia, które poniosło na swych barkach ciężary wojny — obowiązek uczciwości: nie poświęcać niczego z naszego długu w razie nie otrzymania odpowiedniej redukcji naszych własnych zobowiązań. Wobec przyszłych pokoleń — obowiązek ostrożności podporządkowanie wszystkich umów ścisłej równowadze warunków redukcji i egzystencji.

Równowaga zostanie jednak naruszona, jeżeli, po zakończeniu kryzysu, dysproporcja ciężarów finansowych lub fiskalnych, obciążenie aktywności narodu postawi nas w dziedzinie konkurencji narodowej w stan wyraźnej niższości.

Rząd francuski w tych wszystkich negocjacjach, które będzie musiał prowadzić, ażeby dostosować do okresu depresji ekonomicznej obowiązującą umowę w sprawach długów wojennych, zastosuje się ściśle do zasad jakie zawsze aprobował parlament francuski.

Konferencja w sprawie ograniczenia i zredukowania zbrojeń rozpocznie obrady swoje d. 2 lutego. Polityka Francji w tej dziedzinie ustalona została w memorjale z dnia 15 lipca 1931 r. Owa polityka odpowiada od 12 lat polityce Francji, jak również polityce Ligi Narodów, do której nasz kraj nigdy nie przestawał przywiązywać znaczenia pod względem politycznym, ekonomicznym i humanitarnym.

Propozycja p. Leona Bourgeois w sprawie międzynarodowej siły zbrojnej oraz kon-

trolu zbrojeń z r. 1920, artykuł 8 paktu Ligi Narodów, rezolucja 14 trzeciego zgromadzenia Ligi Narodów, formuł arbitrażu, bezpieczeństwa, rozbrojenia wniesione do debaty przez p. Herriota, protokół z roku 1924 opracowany przez pp Paul Boncour'a i Loucheur'a, który to protokół, aczkolwiek nie ratyfikowany, pozostaje jaknajbardziej kompletnym wyrazem koncepcji francuskiej — następują po sobie. Idee te zastosowano w umowach, zawartych w Locarno, pakcie paryskim i pakcie generalnym arbitrażowym. Wszystkie te akty, ściśle związane pozostają z nazwiskiem p. Brianda. Oto szereg dokumentów, na które powołuje się nasza polityka, wielokrotnie ratyfikowana przez izby. Wystarczy przypomnieć te dokumenty, ażeby zaznaczyć, nie kładąc nawet zbytniego nacisku, iż jest to polityka Francji, w której wzięty udział wszystkie stronnictwa i którą wszystkie stronnictwa

będą podtrzymywać. Co więcej, wszystkie stronnictwa oświadczają, że powodzenie tej polityki zależy od nadania jej określonych ram: poszanowania pojęcia umowy arbitrażowej, zdefiniowania strony napastniczej, jednym słowem — bezpieczeństwo.

Nikt nie może liczyć na rozbrojenie ze strony Francji przy wysuwaniu takich żądań. Wola jej w kierunku zorganizowania pokoju wyklucza taką ewentualność.

Pozostajemy bezwzględnie przekonani, że w przededniu ważnych pertraktacji międzynarodowych ei nawet, których niestety nie widzimy u naszego boku, podzielają zasadniczo nasze stanowisko. Po porozumieniu się stronnictw, w celu głosowania w tym duchu, w obliczu tych wielkich problemów, kraj zachowa względem nas wszystkich jaknajwiększą wdzięczność.

—o—o—o—

## Francuski obrońca pickelhauby

PARYŻ, 20. I. — Po przemowie premiera Laval'a zabrał głos przywódca socjalistów francuskich, Leo Blum.

— Pragnęlibyśmy wiedzieć — zaczyna mówca — jakie stanowisko zajmie rząd francuski na konferencjach w Lozannie i Genewie oraz jakiego mandatu zażąda od Izby Reprezentantów. Bo, że istnieją liczne sprzeczności, w to nikt nie wątpi.

Omawiając sprawę reparaacji wojennych, Leo Blum oświadczył, że po konferencji bazy lejskiej, po konferencji bankierów w Berlinie, po uchwałach kongresu amerykańskiego oraz po deklaracji Brueninga, zagadnienie właściwe już nie istnieje. Niemcy nie zapłacą reparaacji, gdyż nie mogą płacić ani teraz, ani w przyszłości. Takie jest stanowisko narodu niemieckiego i likwidacja sprawy reparaacji narzuca się sama przez się.

— Lud niemiecki — mówi Leo Blum — znajduje się w wielkiej nędzy... (okrzyki na prawicy: Nie słychane! Panie Blum, tu nie Reichstag!).. znajduje się w tak wielkiej nędzy, iż żądanie spłaty reparaacji jest absurdem

Naród niemiecki przypisuje swe cierpienia traktatom..

Protesty na prawicy. Powstaje nieopisany tumult. Leo Blum schodzi na chwilę z trybuny, a kiedy przewodniczący uspokaja zbę, zaczyna znów przemawiać:

— Francja stanie przed ostatecznością, jeżeli, korzystając z traktatów, zażąda spłaty reparaacji. Tego rodzaju stanowisko wzmocni tylko Hitlera i doprowadzi lud niemiecki do rozpaczy. Chciałbym aby we Francji zakwitł duch zgody z Niemcami.

Ogólny tumult, Leo Blum ponownie schodzi z trybuny, wraca i kończy przemowę. Dalesze wywody dotyczą również reparaacji. Leo Blum jest zdania, że należałoby powołać komisję rzeczoznawców finansowych z ramienia Ligi Narodów, któraby ściśle ustaliła wysokość sum, spłaconych już przez Rzeszę Niemiecką. Jeżeli dotychczasowe raty reparaacyjne równają się stratom moralnym Francji, to resztę na leżności należy bezwzględnie skreślić.

Mowa Leona Bluma wywołała niezwykle wzburzenie w centrum i na prawicy.

## Skutki wyjazdu cadyka z Polski

Dnia 18 bm, popołudniu w chwili odjazdu z dworca głównego w Warszawie pociągu bukareszteńskiego rozegrały się iście dantejskie sceny.

Odjeżdżał mianowicie do Palestyny rabin z Góry Kalwarii cadyk Alter z rodziną i świtą. Na dworcu zgromadziło się około 7 tysięcy chasydów, którzy wypełnili każde wolne miejsce. Z chwilą gdy rabin zajął przed dworzec dla umożliwienia mu dostania się do wagonu musiano go przeprowadzić przez pomieszczenia pocaty. Mimo wszelkich usiłowań policji i służby dworcowej nie udało się przyczepić specjalnego wagonu wynajętego przez cadyka za 1,500 dolarów do pociągu. Nie pomogło sprowadzenie wszystkich policjantów, których miał do dyspozycji komisariat dworcowy. Zmobilizowano dopiero całą rezerwę komisariatu rządu w sile 120 ludzi i tym udało się jako tako umożliwić uruchomienie pociągu. W chwili opuszczania stacji przez pociąg zrobił się tak szalony ścisk, że 6 ludzi przyduszonych odwiezło pogotowie ratunkowe. Jeden z pasażerów zwd Folman

fabrykant z Warszawy, który w towarzystwie żony chciał odjechać do Katowic, dostał ataku serca i zmarł na miejscu. Ponieważ po-bożni zgromadzeni na dworcu obawiali się, że spóźnią się na modły wieczorne, odmówiono i odśpiewano te modły na miejscu. Dopiero w dłuższy czas potem dworzec opustoszał.

Wszystkie pociągi, które miały w tym czasie opuścić dworzec, odeszły z opóźnieniem.



## Humor

SRODEK.

„Co pan tam wycina z gazety?”

„To sprawozdanie ze sprawy rozwodowej. Chodzi tu o żonę, która przeszukiwała zawsze portfel swego męża, wskutek czego doszło do rozwodu”.

„A co pan chce zrobić z wycinki em?”

„Włożyć go do swego portfela..”

## WIECZOR TANECZNY.

Dorocznym zwyczajem „Bratnia Pomoc” przy Konserwatorjum Muzycznym H. Kijeńskiej w Łodzi urządza w dniu 23 stycznia rb w Małej Sali Filharmonji (dawniej „Gaza”) ulica Harutowicza 20

## Wieczór Taneczny.

Całkowity dochód przeznaczony jest na opłacanie wpisów za niezamożnych uczniów Konserwatorjum. Szlachetny ten cel oraz wielce urozmaicony program i moc atrakcyjności niewątpliwie stałych naszych bywalców i sympatyków.

Bilety wejścia w cenie zł. 5 i dla członków „Br. Pomocy” zł. 3 —

# Spokój cmentarzyska

Codziennie stwierdza się wiele nader przykrych faktów. Wszyscy, bez względu na swoje polityczne zapatrywania malują położenie gospodarcze w bardzo ciemnych kolorach. Wyraz: „katastrofa” przestał już być niecenzurálnym, gdyż można go znaleźć i w pismach rządowych. Stwierdza się, że rolnictwo jest niewypłacalne, że ugina się pod ciężarem długów. Rejestruje się niemal codziennie coraz to nowe firmy przemysłowe i handlowe, które popadają pod nadzór sądowy, lub zwyyczajne bankructwa. Z Górnego Śląska przychodzą wieści bardzo groźne. Psują się widoki naszego wywozu, pieniądze odpływają z banków.

I co dalej? Jakże z tego wszystkiego wypływają wnioski? Od czasu do czasu wypowiada się nadzieję, że może będzie lepiej. — Słychać o różnych doraźnych zarządzeniach, które nie mogą mieć istotnego znaczenia. Rozlegają się wezwania do tego, by cierpieć, by zacisnąć zęby, by przetrzymać. Ale to wszystko nie wystarczy. To wszystko nie stanowi tamy przeciw pogłębiającej się depresji.

Był czas, kiedy utrzymywano, że nasze przesilenie jest tylko fragmentem światowego przesilenia, a więc gdy gdzieś indziej poprawi się konjunktura, to i u nas będzie lepiej. Ale obraz tego, co się dzieje w całym świecie nie budzi otuchy. Raczej można przypuszczać, że oddziaływanie stanu gospodarczego świata na Polskę będą miały ujemny charakter. Polska musi się bronić przed niejednym wstrząsem, który idzie z zewnątrz.

Ale powiedziano nam przed paru miesiącami i to z oficjalnej strony, że Polska „oderwała się” od kryzysu światowego. Nowy sukces. Mamy więc nareszcie swój własny kryzys. Jednak taki punkt widzenia, słuszny, czy niesłuszny, musi mieć swoje konsekwencje. Bo jeśli światowa konjunktura nie ma już rozstrzygającego znaczenia, to wtedy nasze położenie gospodarcze jest zależnym od naszej woli, od naszego wysiłku, od celowej polityki gospodarczej.

A tymczasem tej polityki gospodarczej nie widać. Można stwierdzić istnienie różnych wysiłków, które idą w rozbieżne strony. Raz dąży się do obniżki cen, a równocześnie państwo, jako przedsiębiorca podwyższa ceny, tworzy kartele, które te ceny mają utrzymać na wysokim poziomie. Raz potępia się etatyzm, a równocześnie kupuje się nowe przedsięwzięcia, wprowadza coraz surowszą reglamentację życia gospodarczego i zapewnia się, że władze w każdych warunkach utrzymają spokój, że bez względu na to, co się będzie działo, władze nie zejną ze swojego stanowiska. Spokój ostatecznie panuje i na cmentarzu.

By uniknąć dalszych załamywań się naszego życia gospodarczego, nie wystarczy „spokój” w czysto negatywnym znaczeniu. — Bezsilną może się okazać najsilniejsza władza. Ma ona olbrzymi wpływ na życie gospodarcze. Ale wpływ o charakterze przeważnie represyjnym. O ile chodzi o pozytywny rozwój tego życia, to ta władza raczej panuje, a nie rządzi. Gdy nie zdoła uruchomić sił społecznych, gdy nie zdobędzie niezbędnego dzisiaj kapitału, kapitału zaufania, nie zdoła się z trudnościami uporać. Bez tego pierwiastka może ona tylko jedno zrobić: przejać na swój

rachunek całe życie gospodarcze, wprowadzić przewrót w kierunku zastąpienia prywatnej gospodarki przez gospodarkę kolektywną.

O ile się do tego nie dąży, to trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, że dzisiejszy zastój dzisiejsza depresja tylko wtedy ustąpi, gdy w cały naród wstąpi nowy duch, gdy obudzą się siły, które dziś marnieją lub drzemają w ukryciu.

Mechaniczne akty władzy na nic się nie zdadzą. I dlatego niepodobna jest podkreślić dość mocno, że przesilenie obecne, gdy stało się już i psychicznym przesileniem, jest równocześnie wielkim przesileniem politycznym. Ogarnia ono całe życie zbiorowe narodu. — Nikt nie zdoła go zamknąć w ciasniejszych, dogodniczych dla swoich celów granicach.

Roman Rybarski.

## Pomruki burzy

Wyroków sądowych krytykować nie wolno. Można wprawdzie omawiać motywy wyroku i wydawać o nich własną opinię, ale i to jest dzisiaj u nas mocno niebezpieczne, jak o tem świadczą liczne konfiskaty pism, dokończone po ogłoszeniu wyroku w procesie brzeskim. Stało się. Czy dobrze czy źle się stało — na to wyrobione obywatelsko społeczeństwo polskie samo potrafi wydać pogląd słuszny.

Jednakże sumienie obywatelskie nakazuje nam na marginesie tego procesu i jego finału napisać naszym Czytelnikom chociażby tylko tyle:

Czasy przeżywamy obecnie bardzo nie spokojne. Wydaje się prawie pewnym, że naszemu pokoleniu mimo zmęczenia okropnościami wielkiej wojny 1914—1918 roku i — jak w Polsce — wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej — nie będzie sędzonym pałaniem na spokój w świecie. Życie nasze wypadło na czasy niepokoju, zawichrzeń i wielkich wojen. Czy nie czujecie właśnie obecnie w powietrzu burzy? Odgłosy jej grzmotów idą zdaleka, zdaleka, bo gdzieś tam z krańców Azji. Ale, mój Boże, świat tak jakos dziwnie zbliżył się ku sobie, tak jakos zmałał. A na dalekiej Mandżurji mamy dziś prawdziwą wojnę. Może ona nie wyjdzie poza obecne swe ramy lokalnej zawieruchy, ale może. Któż to może wiedzieć! Coś tam nie bardzo podobają się Ameryce zaborcze plany Japonji a i Rosja nie bardzo życzliwie patrzy na powodzenia wojsk japońskich. Któż więc może wiedzieć, czem się to skończy.

Ale pewne pomruki burzy wojennej słychać i z innej, znacznie bliższej nam strony — pisze „Lech” gnieźno. — Oświadczenie kanclerza niemieckiego Brüninga, że Niemcy nie mogą i nie będą płaciły odszkodowań wojennych, jeżeliby miało być wykonane, stanowić będzie złamanie przez Niemcy Traktatu Wersalskiego i daje Francji (także Belgji) prawo zastosowania wobec Niemiec przymusu przez ponowne zajęcie obszarów niemieckich nad Renem. Z telegramów, które nadchodzą do Polski widać, że Francja nie ma ochoty na żarciki z Niemcami. Zbyt miękki wobec Niemiec Briand złożył swój urząd ministra spraw zagranicznych Francji zastąpił go twar-

dy premier Laval.

Energicznego ministra wojny Maginot, zmarłego w tajemniczych okolicznościach zastąpił równie energiczny Tardieu. Ministrem skarbu pozostał nadal Flandin, który już nie raz powiedział Niemcom, że im nie ustąpi ani jednego franka. Francja niewątpliwie poczyniła już wszelkie potrzebne kroki do zajęcia wojskiem obszarów niemieckich, do czego daje jej prawo Traktat Wersalski na wypadek, gdyby Niemcy nie chcieli płacić. A jeżeli wzorem roku 1924 przesunie Francja swe wojska na wschód, co wtedy Niemcy?!

Czuć w powietrzu burzę.

Narody mądre zabrały się też nie na zarty do porządkowania swych spraw po linii zgody wewnętrznej i narodowej zjednoczenia. Narody mądre, to znaczy mające mądrych i zdolnych do rządzenia kierowników. W Angliji, we Francji a także w Niemczech, jak o tem świadczy porozumienie (wprawdzie częściowe tylko, ale jakże znamienne) w sprawie ponownego wyboru prezydenta, idzie na zgodę wewnętrzną, na porozumienie. Jak przed burzą. W myśl starej nauki, że naród zespółony staje się mocniejszym w sobie, a naród mocny w sobie jest bezpieczniejszy.

A w Polsce? — Powiedźcie, gdy się już skończył proces brzeski, czy u nas idzie na zgodę wewnętrzną? Czy, gdy w atmosferze światowej polityki czuć burzę, kierownicy naszej nawy państwowej dążą do porozumienia w narodzie? Czy nie powiększają się z dnia na dzień przepaści, dzielące rządzących od rządzonych?

Groza Brześcia i jego daleko sięgających skutków, rozpatrywana na szerszym tle, występuje stokroć jaskrawiej, aniżeli, gdy się ją rozważa tylko w ramach naszych wewnętrznych stosunków.

— 01.0.10 —

## Humor

Mędrzec

Ojciec: — Go? Twój narzeczony niema pieniędzy? Opowiadałś przecież że jest taki bogaty!

Córka: — Przepraszam tatusia, mówiłam zawsze, że ma więcej pieniędzy, niż rozumu.

Nie omylił się

O drugiej w nocy dobija się ktoś gwałtownie do drzwi zakładu dla obłąkanych. Za pany portjer wygląda przez okienko i wymyśla:

— Co u licha, czyś pan zwarjował?  
— Właśnie! Dlatego tu przyszedłem



Na stanowisko min. Spraw Zagranicznych Francji po ustąpieniu Brianda kandyduje m. in. Paul Boncour, znany parlamentarzysta francuski.

# Strajk tramwajowy

Wszyscy przeciwko strajkowi — oprócz komisji strajkowej

(a) W ciągu dnia wczorajszego jako w zwyczajnym dniu strajku tramwajowego sytuacja uległa o tyle zmianie że po burzliwym posiedzeniu odbytem w kinie oświetlonym przy Wodnym Rynku a trwającym z górą 5 godzin nastąpiła wśród strajkujących tramwajarzy pewna depresja a w szczególności ci starszy pracownicy dążą do likwidacji strajku i podjęcia pracy.

Na nocnym posiedzeniu onegdajszym po złożeniu szczegółowego sprawozdania przez komisję strajkową wywiązała się burzliwa długotrwała dyskusja podczas której widoczne było iż w szczególności wśród tramwajarzy zrzeszonych w poszczególnych związkach jest gotowość podjęcia pracy. Jednakże ze względu na podjętą uchwałę dnia 17 b. m. podporządkowują się woli ogółu.

Przedstawiciel klasowy p. Zw. Zaw. p. Marciniak stwierdził wyraźnie że Związki przez reprezentowany niemają absolutnie zamiaru występować przeciwko wydawanym ustawom albowiem kwestję zmiany ustawy wprowadzenia noweli i t. p. można załatwić na innej drodze.

Dlatego też Związek klasowy jest innego zdania niż komisja strajkowa lecz nie chce łamać solidarności strajkujących akcją tą popiera jednak odpowiedzialność za wynik akcji strajkowej składa na barki członków komisji strajkowej.

Różne stanowisko zajął przedstawiciel Polskich Związków Zawodowych p. Czyżewski który równocześnie oświadczył że akcja strajkowa wkracza na niewłaściwe tory, albowiem szuka oparcia w strajku powszech-

nym co wypowiedziane zostało przez przedstawiciela kartelu.

Dale oświadczył p. Czyżewski iż ze względu na ważność sprawy czy akcję strajkową dalej kontynuować czy też podjąć pracę kwestja ta winna być rozstrzygnięta drogą tajnego głosowania.

Przedstawiciel nowopowstałego bezpartyjnego Związku Zawodowego p. Waliszewski zajął również podobne stanowisko oświadczając przytem że za wynik akcji strajkowej związek jego nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Mimo tych oświadczeń komisja strajkowa postanowiła od zajętego stanowiska nie ustąpić i kontynuować strajk aż do zwycięstwa przyczem jak już donosiliśmy akcję strajkową zaostrzyć przez wycofanie służby warsztatowej drogowej i sieci napowietrznej.

Dyrekcja informuje nas pozatem że niema mowy o jakimkolwiek obniżeniu stawek. Jak już donosiliśmy na wczorajszym zebraniu przedstawiciel kartelu ZZZ p. Kuchciak wyraził gotowość poparcia akcji strajkowej i obecnie prowadzone są narady z przedstawicielami poszczególnych związków zawodowych nad sposobem przeprowadzenia akcji wspólnej przyczem komisja strajkowa znalazła oparcie w kartelu ZZZ. gdzie otworzona została jej siedziba.

W ciągu dnia wczorajszego przed remizami zbierały się liczne grupy tramwajarzy które jednak do pracy nie przystąpiły albowiem nad całą akcją czuwają wyznaczeni członkowie komisji strajkowej.



# Łaska o którą nie proszono

Dzisiejsza oficjalna „Gazeta Polska” do nosi na pierwszej stronie że b. posłanka klubu Wyzwolenia p. Irena Kosmowska skazana wyrokiem wszystkich 3 instancji na karę 6 miesięcy więzienia za mowę przedwyborczą przeciwko marsz. Piłsudskiemu została ulaska wiona przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Procedura ulaskawienia jest zazwyczaj taka że bądź oskarżony bądź jego obrońca wnioskuje o łaskę i wówczas dopiero jest ono rozpatrywane przez p. Prezydenta. Pani Kosmowska ani jej obrońca adw. Graliński żadnego podania o ulaskawienie nie wnieśli.

P. Kosmowska korzystała do wczoraj z czasowego odroczenia kary i miała już rozpocząć odsiadanie więzienia. Jeszcze przed kilku dniami adw. Graliński porozumiewał się z prokuratorem co do więzienia celi itd. Prokurator odpowiedział że nic mu nie wiadomo by p. Kosmowska miała więzienie odsiadywać.

Ponieważ jednak żadnego oficjalnego za wiadomienia nie było p. Kosmowska zgłosiła się wczoraj do XI komisariatu policji i oświadczyła że gotowa jest odsiedzieć karę. Otrzymała odpowiedź że prokurator nie wygotował jeszcze odpowiednich dokumentów wobec czego p. Kosmowska wróciła do domu.

Późnym wieczorem rozeszły się pogłoski o ulaskawieniu p. Kosmowskiej które dziś znalazły oficjalne potwierdzenie.

# Wojsko Hitlera zaatakowało komunistów

BERLIN, 20.1. — Na przedmieściu Essen powracająca z ćwiczeń polowych bojówka hitlerowska zaatakowała grupę komunistów. — Podczas wymiany strzałów jeden komunistę został zabity, trzech odniosło rany. Pozatem ranny jest jeden hitlerowiec.

W Kaulsdorfie pod Berlinem odbywały się wczoraj manewry lokalnej organizacji hi-

lerowskiej. Wszyscy uczestnicy występowali w mundurach. Do przesyłania rozkazów posługiwano się aparatem optycznym, stosowano pozatem gwizdki i trąbki. Ćwiczenia te ściągnęły wielki tłum widzów, którzy ustosunkowali się wrogo do bojówki. Nastąpiło krwa we starcie. Kilka osób odniosło rany, policja dokonała licznych aresztowań.

# Wichura w Irlandji

DUBLIN 20. 1. — W całej Irlandji panują niezwykle warunki atmosferyczne. Nad krajem sroży się nienotowana od lat wichura powodująca niezwykle wzburzony stan morza dookoła wyspy. Nawet pospieszne parowce, utrzymujące stały ruch pasażerski pomiędzy Irlandją a Anglią docierają do portów z opóźnieniem, z trudem torując sobie drogę poprzez olbrzymie fale. Kilka drobniejszych statków uległo rozbiciu. Wewnątrz kraju spadły ulewne deszcze, powodując wylew rzek. Mnóstwo drzew zostało wyrwanych z korzeniami. W jednym z hrabstw zachodnich kościół parafialny znalazł się cały pod wodą.



## Bezpośrednie połączenie Łódź-Zakopane

(a) Mając na uwadze obecny sezon w stolicy zimowej Polski—Zakopanem biuro Orbis uzyskało dla wygody Łódzian bezpośredni wagon z Łodzi do Zakopanego który wysłany będzie w sobotę dnia 23 b. m. Zainteresowani mogą otrzymać bliższych informacji w biurze Orbis Piotrkowska 65 lub oddziale przy ul. Nowomiejskiej 2.

## Oryginał

Przed kilkunastu dniami zmarł w Londynie w 83-cim roku życia lord Kimberley, jeden z oryginalniejszych obywateli Wielkiej Brytanji.

Całe życie był on wierny dewizie swego rodu: „Bij mocno”. Na tarczy herbowej, jako widomy znak tego godła, był umieszczony gruby kij. Liczne jego wybryki były częstym tematem plotek towarzyskich, a kroniki polityczne nieraz zajmowały się jego osobą.

W roku 1905, gdy zwał się jeszcze lordem Wodehousem, napadł podczas wyborów do parlamentu na współzawodniczącego z nim kandydata i pobił go dotkliwie, co było powodem do skreślenia go z listy sędziów. Wszelkie zatargi czy to ze swoją administracją, czy też z sąsiadami, a wreszcie z kłusownikami zwykł był załatwiać osobiście, na swój sposób, wymierzając sobie satysfakcję.

Wśród licznych dziwactw szczególnie wyróżniała się jego nienawiść do policji i do uniwersytetów, której nigdy nie zaniedbał w niedwuznaczny sposób zmanifestować.

W r. 1919 zaskoczył całą arystokracją angielską przejściem swoim do „Labour party”. A gdy w roku 1923 zastrajkowali robotnicy rolni, szczodłą ręką ich wspierał.

Pochodził on z starszego rodu, Praszczur jego był pasowany przez Henryka I, syna Wilhelma Zdobywcy, na rycerza.

Sukcesorem tytułu i majątku został syn zmarłego, lord Wodehouse, który jako gracz w polo, zapisał się zaszczytnie w kronikach sportowych.

## Najlepszy mąż

Na odbytych niedawno w Ameryce konkursie na miano najlepszego męża pierwszą premję otrzymał niejaki Mr. M. Wannostand, jednoczący w sobie wszystkie zalety, wymagane przez płec piękną.

Zalety te są następujące: Zrana jest zawsze w dobrym humorze, zjawia się punktualnie na obiad, pozostawia swej żonie kompletną swobodę w zarządzie domowym, nie czyniąc nigdy żadnych uwag, znajduje, iż żona jego zna się lepiej na kuchni od świąkry, ma szeroki gest i pogodny usposobienie, przekłada dom na klub, jest uprzejmy w towarzystwie i znawcą kobiet, ponieważ uważa — co najważniejsze — swą żonę za najpiękniejszą.



# KRONIKA

## Wyrok w sprawie nadużyć w agencji P. K. P.



STYCZEN
21
Czwartek
KALENDARZYK
Agnieszki

## Z nędzy i głodu

(a) Kryzys i nędza powodują wzmożenie się liczby wypadków zamachów samobójczych, które niemal codziennie są notowane. W dniu wczorajszym w bramie domu przy ulicy Targowej 41 znaleziono nieprzytomnego mężczyznę z widocznymi oznakami zatrucia. Wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził, iż jest to Wiktor Sadowski, bezrobotny, przybyły w poszukiwaniu pracy z Piotrkowa. Sadowski pozostając na bruku łódzkim bez środków utrzymania i dachu nad głową zażył większą dawkę sublimatu, by w ten sposób pozabawić się życia. Desperata po przepłukaniu żołądka w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowaka 20 popełnił zamach samobójczy bezrobotny Jan Józwiak który pozostając bez pracy i wszelkich źródeł utrzymania zażył jodyny by w ten sposób pozabawić się życia. Desperatowi udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia.

(a) W bramie domu przy ulicy Zgierskiej 40 popełnił zamach samobójczy 26-letni Antoni Zuk, bezrobotny i bezdomny. Zuk pod wpływem nędzy zatrucił się większą dawką mieszaniny sublimatu i jodyny. Desperata po przepłukaniu żołądka przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

(a) Na Bałuckim Rynku padła z osłabienia spowodowanego dłuższym przymusem postem 49 letnia bezdomna Karolina Zylbert. Chorą po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

Podobny wypadek miał miejsce na ulicy Kilińskiego 14 gdzie zasłabł z głodu 37-letni Stanisław Grzelak bezrobotny zamieszkały przy ulicy Pasicznej 5. Choremu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

## Pojedynek na noże

(a) W polu przy ulicy Wilczej 4 wynikła sprzeczka a następnie bójka między dwu pijanymi osobnikami, a mianowicie 24-letnim Henrykiem Kostrzewą (Rybna 45) i 28-letnim Janem Felisiakiem (Bazarna 16).

Obaj awanturnicy rzucili się na siebie z nożami i zadali sobie liczne rany klute, tak że wreszcie Kostrzewa padł brocząc krwią na ziemię. Obu rannych opatrzył lekarz pogotowia, który następnie Kostrzewę przewiózł w stanie ciężkim do szpitala. Felisiaka zatrzymano do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

## Echa tajemniczej kradzieży amunicji

(a) Tajemnicza kradzież amunicji, jakiej dokonano z zaplombowanego waganu pociągu towarowego na odcinku między Kamińskim i Piotrkowem, znalazła swe zakończe-

(a) Po trzydniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił w dniu wczorajszym wyrok w sprawie nadużyć, jakich dopuścili się kasjer oraz jego pomocnicy w łódzkiej agencji celnej P. K. P.

Jak to donosiliśmy w poprzednich sprawozdaniach sądowych kasjer Stanisław Rakowski od roku 1926 rozpoczął swą przestępczą działalność fałszując kwity z pobranych sum przez wypisywanie na drugim egzemplarzu kwitu, przeznaczonym do kontroli, odpowiednio mniejszej sumy i zatrzymując różnice dla siebie.

Gdy w roku 1928 przydzielono mu do pomocy Tadeusza Bielińskiego, Rakowski podsunął mu myśl fałszowania kwitów albowiem wypisywanie tychże przeszło wyłącznie do rąk Bielińskiego, gdy natomiast Rakowski przyjmował jedynie gotówkę.

Bieliński który zwrócił się do Rakowskiego o pożyczkę, skorzystał z okazji i obaj wspólnie przez czas dłuższy fałszowali kwity i w rezultacie przywłaszczyli sobie sumy należne skarbowi Państwa w wysokości 118.175 złotych.

Zamieszany w tej aferze był również Mieczysław Leszczkiewicz i Dawid Szell. Ci

ostatni jednak mieli bardzo skromny udział.

Sąd po rozpoznaniu sprawy w dniu wczorajszym ogłosił wyrok mocą którego 45-letni Stanisław Rakowski uznany został winnym i skazany na dwa lata więzienia, 27-letni Tadeusz Bieliński skazany został na 1 rok więzienia, 37-letni Mieczysław Leszczkiewicz na 3 miesiące aresztu, przyczem karę zawieszono mu na 3 lata, Dawida Szolla z braku dowodów winy uniewinniono.

Sąd zaliczył na poczet wyrzeczonej kary Rakowskiemu i Bielińskiemu po 1 roku odbytego aresztu przewencyjnego, tak że kara Bielińskiego została uznana za odbyta.

Równocześnie Sąd przychyłając się do wywodów rzecznika Skarbu państwa adw. Łukasiewicza zasądził całkowite zgłoszone powództwo w sumie 118.175 zł. przyczem od samego Rakowskiego 49.307 zł, 94 gr. zaś od Rakowskiego i Bielińskiego solidarnie 68.698 zł, 30 gr.

Na wniosek adw. Łukasiewicza Sąd zabezpieczył powództwo Skarbu Państwa na oszczędnościach Rakowskiego złożonych w Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie 2000 złotych.

## Ruch samochodowy wzmaga się, wypadki rosną

(a) Skutkiem unieruchomienia tramwajów miejskich i wzmożonego wskutek tego ruchu samochodowego kronika policyjna notuje znaczny wzrost wypadków samochodowych.

W ciągu doby wczorajszej zanotowane szereg podobnych wypadków, z których trzy zakończyły się bardziej nieszczęśliwie.

Na ulicy Piotrkowskiej przed posesją 5 najechany został przez samochód przechodzący przez jezdnię Samuel Kon, zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego 20. Kon doznał ogólnych ciężkich okaleczeń. Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

Drugi wypadek miał miejsce przy zbiegu ulic Karola i Piotrkowskiej, Zderżający do

pracy robotnik 32 letni Stefan Kopczak, zamieszkały przy ulicy Wegnera 7 dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu i doznał złamania ręki oraz ogólnych obrażeń ciała. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Na ulicy Napiórkowskiego przed posesją 11 najechana została przez samochód przechodząca przez jezdnię 60-letnia Marja Ogładek, zamieszkała przy ulicy Dąbrowskiej 101. Ogładkowa doznała złamania kości ręki oraz potłuczenia głowy. Wstanie ciężkim wezwany lekarz pogotowia przewiózł ranną do szpitala.

We wszystkich wypadkach powiadomiona policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej szoferów za nieostrożną jazdę.

## Niepoprawny inkasent

(a) W firmie T-wo Akc, browaru parowego S-ców K. Anstadta w Łodzi zatrudniony był w charakterze inkasenta Hugon Zawadzki zamieszkały przy ulicy Cymera 4.

Zawadzki ciesząc się zaufaniem swych chlebodawców nie podlegał zbyt ostrej kontroli, wskutek czego wynikły na jego koncie poważne sumy które rzekomo nie zainkasował od odbiorców. Gdy w czasie kontroli, którą zarządcono na skutek podejrzeń stwierdzono niedobór w sumie 10.290 zł, przeprowadzono wywiady u poszczególnych odbiorców i stwierdzono że suma ta została całko-

wicie zainkasowana przez Zawadzkiego który przywłaszczył ją sobie i roztrwonił.

Zawadzki przyznał się do przewinienia wyraził swój żal i przyrzekł poprawę oraz zgodę na spłacenie przywłaszczonej kwoty. Pozostawiono go więc nadal na stanowisku inkasenta. W międzyczasie rodzina jego spłaciła 2500 zł. na poczet należności.

Jednak w roku 1931 ponownie stwierdzono niedokładności. Kontrola stwierdziła iż ponownie przywłaszczył sobie sumę 5000 złotych.

Sprawę tym razem skierowano na właściwe tory. Zawadzki został zwolniony i postawiony w stan oskarżenia. W dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi który rozpoznawał sprawę pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza. Oskarżenie wniósł prok. Suski.

Na rozprawie Zawadzki przyznał się do przywłaszczenia sum wyjaśniając iż w drobnych sumach przepijał z klientami werbując nowych odbiorców firmie.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał 31-letniego Hugona Zawadzkiego na 1 rok więzienia.

# Nad Pacyfikiem

# O unieważnienie licytacji majątku ziemskiego

Nad Oceanem Spokojnym chmury zbierają się coraz ciemniejsze, że sytuacja pomiędzy Waszyngtonem a Tokio staje się coraz bardziej naprężona.

Konflikt chińsko-japoński odgrywa w tem swą niepoślednią rolę, ale z poza tego konfliktu, z poza całego szeregu spraw różniących rządy japoński i amerykański, wycierają zagadnienia emigracyjne, które już raz ledwo że nie doprowadziły do bardzo poważnego konfliktu.

Zaczął się to od uchwały legislatury kalifornijskiej, zabraniającej Japończykom i Chińczykom osiedlenia się w Kalifornii.

Kalifornia tłumaczyła swój krok tem, że emigrant żółtej rasy jest energiczny, mrówczo pracowity, w potrzebach swych skromny do ostatecznych granic. Poza tem mnoży się z niespotykaną u innych ras szybkością. Gdyby fala emigracyjna nie była tamowana, Japończycy skolonizowaliby w przeciągu bardzo krótkiego czasu brzegi Oceanu Spokojnego, co oczywiście nie byłoby po myśli sfer rządzących Ameryki Północnej.

Rząd federalny nie mógł wtedy jawnie pochwalić kroku legislatury kalifornijskiej ze względu na swe zobowiązania; nie mógł też i nie chciał wpływać w kierunku cofnięcia zarządzeń zamykających żółtej rasie wrota Kalifornii.

A potem przyszła data 14-go kwietnia 1924 r. prawo Johnsona, które całkowicie zamknęło Japończykom dostęp do Stanów Zjednoczonych i przekreśliło dawniejsze w tym względzie ugody.

Dla Japonii był to cios.

Ludność rozmnaża się szybko. W roku 1927 przyrost wyraził się cyfrą 900.000. Przeciętnie na kilometr kwadratowy wypada 300 mieszkańców. W tym stanie rzeczy emigracja jest koniecznością. W roku uchwalenia prawa Johnsona liczba emigrujących przekroczyła 400.000 osób.

Japonia zaczęła wysyłać swych emigrantów do Meksyku i innych państw Ameryki łacińskiej, ale miało to ten skutek, że japońskie pismo „Chugai Shogyo” po naświetleniu sytuacji emigracyjnej w całej Ameryce stwierdziło:

„Stany Zjednoczone nie tylko nie chcą naszych emigrantów, lecz czynią z nich

postrach dla republik i republierek w centralnej i południowej Ameryce”.

Jak wiemy po roku 1924 stosunki japońsko-amerykańskie ułożyły się; ustał nawet w pewnej mierze bojkot towarów amerykańskich ogłoszony po wprowadzeniu w życie prawa Johnsona, mimo to jednak od roku 1924 stosunki uległy znacznemu pogorszeniu.

Ciekawe jest, że od tej daty ruch niepopulacyjny na Filipinach zaczął się systematycznie wzmacniać. Filipińczycy ogłaszali parokrotnie bojkot towarów amerykańskich.

Pozatem, jeżeli się obserwuje osadnictwo japońskie w Meksyku, można zauważyć, że grupuje się ono głównie w pobliżu granicy Stanów Zjednoczonych.

Przez ostatnie lata prasa japońska przy każdej sposobności przypominała prawo Johnsona.

W r. 1925 z powodu wielkich manewrów na Oceanie Spokojnym ton prasy japońskiej był tak ostry, że spodziewano się w Stanach Zjednoczonych nawet wojny.

Przez cały ten czas mówiono oficjalnie bardzo często o konieczności utrzymania pokoju, a dowództwa floty przygotowywały się do „wielkich manewrów”.

Obecne zbrojenie się Stanów Zjednoczonych nie jest rzeczą nową.

W r. 1925 dyskutowano bardzo szczegółowo podniesienie siły morskiej Stanów Zjednoczonych do wysokości dozwolonej przez porozumienie morskie Anglii, Stanów i Japonii, która unormowała stosunek sił morskich tych państw jak 5:5:3.

Na czele bojowników o silną flotę stanął wtedy senator King, który udawał, że Japonia nie zastosowała się do postanowień konferencji waszyngtońskiej.

Wypadki jakie obecnie obserwujemy, nie wybuchły nagle i niespodziewanie. Są one ogniwem w długim łańcuchu sporów pomiędzy Stanami i Japonią.

Niejednokrotnie sytuacja była naprężona, niejednokrotnie zbrojenia nabierały rozpędu.

Chmury nad Oceanem Spokojnym zbierały się w ostatnich latach i zbierają się w dalszym ciągu...

ABC.

# Kronika naukowa

Rok 1932 jest rokiem przestępnym.

W ciągu tegd roku pojawić się ma w pobliżu słońca i ziemi, Wyjątkowo dużo, gdyż aż 9 komet.

Na rok ten wypadają tylko 4 zaćmienia księżycy, z których tylko jedno będzie widzialne w Europie, t. j. zaćmienie przypadające na 14 wrzesień (od godziny 20 min. 18 do godz. 23 min. 43).

Zaćmienie słońca wypadła na 31 sierpnia. Całkowite będzie ono tylko w strefie północnej.

x x x

Wedle najnowszych badań, istnieje aż 13 gatunków śledzi, które różnią się między sobą bardzo mocno pod względem morfologicznym, a przede wszystkim biologicznym. Każdy z tych gatunków ma inną porę składania ikry inne tereny na których żyje i rozwija się, każdy tworzy zamkniętą dla siebie ściśle gromadę życiową i rozwojową.

x x x

Wiadomo, że lzy są świetnym antyseptykiem. Mniej jednak wiadomo, że są one tak silnym antyseptykiem, iż nawet rozpuszczone w stosunku 1:40.000 mogą jeszcze zabijać nie które bakterie.

x x x

Stany Zjednoczone prowadzą szczególniej ostrą walkę z przemycaniem drogich ka-

mieni z Europy. Jak wielka bywa pomysłowość przemytników, świadczy fakt, że próbują oni perły, czy brylanty przemycać w obcasach obuwia, w sygarach, w specjalnie skonstruowanych wiecznych piórach, w galkach lasek, w aparatach fotograficznych, w mydełkach, szczotkach do włosów, w pędzlach fryzjerskich.

Inna sprawa, że i urzędnicy celni, którzy wychwytyją takie rodzaje przemytnictwa muszą być niebywale zręczni, bo przecież nie każdy obcas bucika ma drogic kamienie, i nie wszystkim ludziom można kazać zdejmować buty przy rewizji celnej.

x x x

Rząd duński zamierza wkrótce rozpocząć budowę mostu łączącego wyspy Masnedo i Falster. Będzie to chyba najdłuższy w Europie most, gdyż będzie liczył 3270 metrów długości. Budowa jego trwać ma 6 lat. Koszt budowy wyniesie 34 miliony koron duńskich.

Najdłuższy dotychczas w Europie most liczy 3250 metrów i znajduje się w Szkocji na rzece Tay.

x x x

Auta używane do rekordów szybkości, które odbywają się narazie na słynnej plaży amerykańskiej Dayton, są całkiem specjalnie skonstruowane. Są to potwory budowane jak bolidy. Każdy z nich ma od 8 — 9 metrów

# Oszczędzaj na elektryczności!

długości i płaszczy się tuż przy ziemi, ażeby w pedzie natykać się na jaknajmniejszy opór. Najwyższy punkt karoserji wystaje najwyżej na 1 metr nad powierzchnią jezdni. Wielki własny motor o sile około 1000 koni parowych pcha taki bolid umożliwiając mu zdobyć około 400 kilometrów na godzinę. Rekordziści jadący w takim tempie nie widzą prawie niczego poza obrębami licznika, mierzące go szybkość.

x x x

We Włoszech została zakazana wiwiskcja w szkołach niższych i średnich. Wiwiskcje zastąpią obrazy kinematograficzne. Dopuszczone będą tylko wiwiskcje potrzebne nie zbędnie do pracy naukowej, zwłaszcza jeżeli tą drogą mogłyby być wyświetlone nowe zagadnienia biologiczne.

x x x

Niedawno fabryka Siemens rzuciła na rynek aparat diatermiczny, posługujący się bardzo szybkimi drganiem o małej długości fali, bo tylko 4 do 8 metrów. Zaletą tego aparatu jest głębokie wnicanie drgań do wnętrza części ciała nagrzewanych. Oprócz tego pacjent poddaje się nagrzewaniu w ubraniu. Drgania elektryczne w tym nowym aparacie wytwarza lampa elektronowa.

# Rodzice królowych piękności

Przed kilku dniami miał jeden ze sądów paryskich rozstrzygnąć proces, który bardzo żywo zajmował opinię publiczną Paryża. Mademoiselle Dupont wy rana została w roku 1930 królową piękności jednego z 20 obwodów, ale wybór ten został unieważniony, ponieważ okazało się, że kandydatka na królową przekroczyła przez isany wiek o kilka tygodni. Królową piękności na jej miejsce została wybrana mademoiselle Durand. Niedoszła królowa Dupont nie uznała atoli za stosowne zwrócić właściwej królowej wszystkie przeznaczone dla niej prezenty, oraz korzystała w całej pełni z dobrodziejstwa reklamy jaką zwykle otacza świeżą królową piękności. „Królowa” Durand zaskarżyła rywalkę do sądu o odszkodowanie.

Przed sądem oświadczyła p. Dupont: „Ze wszystkich kandydatek naszego obwodu między którymi była też i panna Durand, mnie uznano za najpiękniejszą. Jury składało się z 35 sędziów, którzy hołd oddali mojej piękności. Ta piękność jest wszystkim, tytuł zaś jest niczem. Tej piękności hołdowano dla jej, składając jej podarunki”.

Podczas gdy sąd zastanawiał się nad tem, by znaleźć jakieś wyjście z tej wielce trudnej sytuacji, patyły na siebie złowrogie mi oczyma obie królowe. Zapomniały zupełnie o swojej godności, tak że nie królowe, lecz megierki walczyły ze sobą nie tylko spojrzieniami, ale i słowami pełnymi soczystej drażnienia.

Rozumie się, że i rodzice obu kandydatek usiłowali wpłynąć na sąd i opinie publiczną. Obaj ojcowie tak sobie wzięli do ser-

ca całą tę sprawę, że straż sądowa musiała interwenjować...

Sąd znalazł jakiś motyw, by odroczyć rozprawę.

A w międzyczasie — 20 grudnia 1931 r. — wybrano z 200 kandydatek — a kandydatek tych było kilka tysięcy — Miss France. Jak wiadomo miss France stanie do światowego konkursu o tytuł miss Universum.

Młoda dama, która otrzymała tytuł Miss France, nie ma jeszcze pełnych lat 18 i nazywa się Lyna Caisson de Souza, a więc nie będzie musiała szukać żadnego pseudonimu, gdy się zdecyduje przejść do filmu albo stać się gwiazdą innej jakiejś dziedziny sztuki.

Panna Lyna Caisson de Souza jest córką adwokata z Nicei. Prasa która o wszystkim wie doniosła też, że ojciec jest zachwycony wyborem córki, która nie tylko jest piękną ale posiada wszystkie zalety, jest więc skromną, cnotliwą, dobrze wychowaną i — gospodarną. Prasa o wszystkim wie, nie przewidziała jednak tego, że ojciec przeciwko temu zaszewy — stanowczo protestuje. Adwokat Aleksander Caisson z Nicei, przesłał mianowicie do prasy francuskiej list, w którym zaznaczył, że córka wbrew jego woli stanęła do konkursu i że on nie ponosi żadnej moralnej odpowiedzialności za wychowanie, które widzi ideał w tytule królowej piękności. Nie mając żadnej innej możliwości przeciwdziałania, protestuje przynajmniej systematycznie publicznego demonstrowania wdzięków niewieścich, uważając, że system ten szczęścia nie przynosi młodym dziewczętom

**SZKOŁA TANCA**

**W. LIPINSKIEGO**

Traugutta 1. (gmach Grand Hotel.)

ZA ISY: Ewangelicka 17, m. 4,  
a po 7 w. Traugutta 1.

---

W poniedziałki „Lekcje praktyczne”.

Kurtowo i detalicznie większa ilość

## Makulatury

do sprzedania po 35 gr za kilo.

Administracja b. „Rozwoju” Al Kościuszki 41

86)

# Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Moją właściwą zbrodnię mam jeszcze przed sobą — zamordowanie biskupa, który pozwała żenić się pastorowi, mającemu sześć dziesiąt funtów rocznej pensji. — Twarz jego sęspniała i Beale mimowoli zamyślił się nad historią tragicznych lat, jakie przeżyć musiał ten człowiek... A co się stało z jego żoną?..

— Ale prywatne moje żale do świata nie interesują pana zapewne, mr. Beale? — zakończył ojciec Homo. — Pozwoliłem sobie wywołać pana po to tylko, żeby... go przeprosić.

— To była własna moja wina. — rzekł Beale łagodnie i wyciągnął rękę do ojca Homo. — Niech się panu dobrze wiedzie, — czeka pana nowe może życie na tamtej półkuli.

Stał, dopóki postać kryminalisty — pastora nie znikła mu z oczu, a potem powrócił zupełnie wybity z sił do własnego mieszkanka. Odrzucając się w całym ubraniu na łóżko i z niespokojnego snu, jaki zmorzył go w tym samym momencie, zbudził go dzwonek telefoniczny. Dzwonił Mc Norton.

— Przyjedź pan do Scotland Yardu. Nasz główny szef bardzo się niecierpliwi. Chciałby usłyszeć od pana coś więcej o tem laboratorium. Utrzymuje, że zaznajomił go pan już z całą sprawą w zasadniczych zarysach.

— Dobrze. Przyjadę za pół godziny najdalej. Opowiem panom wszystko.

Przygotował sobie kąpiel, przebrał się i bez śniadania, ponieważ usługująca mu kobie-

ta nie przyszła, w przypuszczeniu, że jego nieobecność gotowa przeciągnąć się dłużej, popędził na wybrzeże przed ponury szary gmach Centrali policji.

Główny szef Scotland Yardu, O'Donnel, siwowłosy weteran policyjny, czekał na niego w asyście Mc Nortona.

— Ma pan wygląd porządnie zmachany, — rzekł O'Donnel — usiądź pan wygodnie, tu na tym fotelu. — Wygląda pan też na głodnego. Jadł pan śniadanie?

Beale potrząsnął z uśmiechem głową.

— Każ mu coś przynieść. Mc Nortonie — zadzwoń, proszę cię. Nie opieraj się, kochany chłopcze, — zwrócił się do Beale'a — i ja przeżywałem zupełnie takie same noce, jak pan, wiem też, że uczciwie sobie podjąć więcej nieraz znaczy niż wyspać się.

Wydał odpowiednie rozporządzenie jednemu z nadbiegłych policjantów i dopiero w dwadzieścia minut później, kiedy Beale uporał się z pokaznie obfitym posiłkiem, podanym do gabinetu szefa, wolno było detektywowi rozpocząć ciekawą swoją historję.

— Teraz jestem gotów — rzekł. — Zaczynam od początku. Otóż należałem do sztabu tajnej policji wywiadowczej Stanów Zjednoczonych przez cały czas wojny, a po podpisaniu pokoju przybyłem do Europy na żądanie znanego panom adwokata Kitsona, który polecił mi wyłączenie roztaczanie czujnej opieki nad miss Cresswell i śledzenie doktora van Heerdena. Wszystko to wiadome jest panom.

Pewnego dnia, przy obszukiwaniu pokoju doktora van Heerdena w jego nieobecności celem odnalezienia jakichś śladów łączności jego z zamordowaniem Millinborna, znalazłem ten oto kawałek:

Mówiąc to, wyjął ze swojego portfela wycinek z gazety i położył go na stole.

— To wycinek z dziennika hiszpańskiego „El Imperial”. Przetłumaczę go panom:

„Dzięki przeczności i wyjątkowemu udziałowi doktora Alfonsa Romanosa, naczelnego kierownika Nadzoru Sanitarnego w Vigo uniknęli farmerzy tego okręgu przeraźliwej katastrofy (tłumaczę dosłownie). W ubiegły poniedziałek, senor Don Marrin Fernardey z La Linea doznał przykrych bardzo niespodzianki,

bowiem w ciągu nocy zniszczone zostało doszczętnie jedno z jego pól i z rana znajdowało się już w stanie zupełnego rozkładu. Przerazony, zawiadomił o tym fakcie szefa Nadzoru Sanitarnego w Vigo, doktora Alfonsa Romanosa, który ze zwykłą gorliwością i wiedzą cechującą wszystkie jego poczynania, znalazł się odrazu na miejscu, sprowadziwszy nadto z sobą uczzonego pewnego cudzoziemca. Na szczęście, uczony ten okazał się wybitnym bakterjologiem. Bliższe zbadanie przez obu specjalistów pola, wydającego już przykry odór zgnilizny, ujawniło obecność nowej choroby roślin, zwanej po łacinie verde orin (zielona rdza). Na rozkaz ich pole zostało spalone. Szczęśliwie jeszcze, że obszar dotknięty chorobą był niewielki i oddzielony od pozostałych pól senora Fernardey'a szerokimi rowami. Z wyjątkiem dwóch drobnych ilości zarażonego zboża, jakie dla celów naukowych zabrali doktor Romanos i cudzoziemski uczony, została zaraza doszczętnie spopielona”.

— Uczonym cudzoziemcem — rzekł Beale po odczytaniu powyższego — był doktor van Heerden. Działo się to w 1925 roku, pod czas letnich wakacji, jakie spędził doktor w Hiszpanji, jak się o tem z łatwością przekonałem. Posłałem jednego z moich ludzi do Vigo celem wybadania doktora Romanosa, który doskonale zapamiętał towarzyszące temu wypadkowi okoliczności. On sam uważał za najważniejsze zniszczyć wzięty do zbadania zarazek po dokładnem wynotowaniu wszystkich jego cech charakterystycznych, wyraził też przekonanie, że jego uczony przyjaciel, doktor van Heerden zrobił to samo. Rozumie się, że van Heerdenowi ani się śniło to zrobić. Wprost przeciwnie, hodował on z nadzwyczajną cierpliwością i wytrwałością zarodki w swoim własnym laboratorium. O ile mogłem wywnioskować ze słów profesora Heylera, starego Niemca, zatrudnionego przez van Heerdena, jak się zdaje, zupełnie uczciwego człowieka, doktor omal nie zatracił swojej kultury i dopiero, dzięki rozesłaniu drobnych ilości do pracowni rozmaitych uczonych hodowców ziaren, którzy zajęli się poddawaniem kultury zarodków najróżnorodniejszym próbom i warunkom hodowli.

d. c. r

# Niewytłomaczone zjawisko

W ostatnich czasach pojawiło się aż kilka dziwnych relacji naukowych.

Wszystkie stwierdzają, że rozmaite, rozległe tereny na kuli ziemskiej gwałtownie wysychają. Fakt taki jest oczywiście niesłychanie ważny dla ludzi zamieszkujących owe tereny, gdyż wpłynąć może, niekiedy nawet decydująco, na układ warunków wegetacyjnych, zarówno człowieka, jak fauny i flory.

Na temat przyczyn wywołujących ten stan rzeczy niema jednak zgody między uczonymi.

Stwierdzonym na przykład faktem jest wysychanie olbrzymich terenów Azji Centralnej. Postępuje ono od kilkunastu lat.

Przypisywano zjawisko to przeróżnym zmianom atmosferyczno-klimatycznym, chociaż nie umiano sobie wyjaśnić dlaczego w ogóle te zmiany nastąpiły.

Anglik, Reginald Shomberg stwierdza obecnie, że przypisywanie owych zmian zjawiskom klimatycznym nie ma sensu, ani uzasadnionej podstawy i, ze swojej strony podaje całkiem inne przyczyny tego zjawiska. Twierdzi zaś on, że wysychanie terenów Azji Centralnej wywołane jest albo całkowitem zanikaniem wielu rzek, albo częściowym przynajmniej. Obserwując koryta kilku rzek na przestrzeni kilku lat (od roku 1924 do roku 1930), zauważył Shomberg, że zmieniają one z niewiadomych powodów bieg swój, — że giną tajemniczo w łonie ziemi, lub kurczą się i zmniejszają.

Gwałtownych zmian uległa więc tu np. rzeka Torim i Manas, dziwne historie dzieją się z rzekami Yangri Darja i Onruk Darja.

Jeżelibyśmy stanęli nawet na stanowisku Shomberga, że wysychanie Azji wywołane jest wysychaniem rzek, to jednak nie wiemy jeszcze co za przyczyny wywołują znowuż owo wysychanie rzek? Jednym zdaniem: fakt jest niewątpliwy, przyczyny jego są całkiem niewyjaśnione.

Profesor uniwersytetu w Jenie W. Halbfass stwierdza znowuż, że nie tylko tereny Afryki, oraz Australii w sposób niepokojący szybko wysychają.

Bo! Kiedyż, bo nawet i Niemcy — zdaniem tego samego profesora — wysychają. A na dowód przytacza on różnice klimatyczne, istniejące na tym terenie dziś i — przed 2000

lat. W jaki sposób osiągnął p. Halbfass owe dane z przed 2000 lat, nie będziemy głowili się. Warto natomiast zwrócić uwagę na przyczyny, jakie — jego zdaniem, — powodują wysuszenie się Niemiec. Wszystkie przypisać należałoby człowiekowi. On to bowiem przeprowadził regulację rzek, on wysuszył bagna, on osuszył jeziora rozmaite, ażeby powiększyć mógł tereny uprawne, on zmienił wygląd i strukturę lasów, on wprowadził nowy typ gospodarki rolnej, która walczyła z wilgocią,

jak z największym wrogiem, on pościagał różne źródła podwodne przeprowadzając wodociągi, on to dla celów przemysłowych wciąż wyciąga z ziemi wielkie masy wody.

Ostateczny sens wyjaśnienia uczonego nie mieckiego jest taki, że to wysoko rozwinięta kultura ludzka zaatakowała dawne zbiorniki wody i pośrednio osuszyła ziemię. Trudno jednak zastosować to samo wyjaśnienie do terenów afrykańskich, azjatyckich, czy australijskich. Tam przecież tej kultury jeszcze nie ma — a zjawisko wysychania już od dawna istnieje.

W każdym razie, zjawisko istnieje i domaga się wyjaśnienia.

## MĘCZYŻNA A GOSPODARSTWO DOMOWE

Dlaczego dziś tyle kobiet prowadzi tak nieudolnie swe gospodarstwo domowe? Wszak ta dziedzina była od wieków ich wyłącznym królestwem i pozostała niem po dzień dzisiejszy, pomimo że otworzyły się teraz inne pola dla ich działalności.

Czyżby leżało w programie ich emancypacji: nie robić dokładnie i inteligentnie, tego — w tak czy owak — jednak zrobić muszą? Może dobra gospodyni jest typem należącym do przeszłości? Czy z czasem zaniknie zupełnie?

Zadawałam sobie pytania, popijając herbatę w salonie pewnej młodej mężatki, która rozmawiała z przyjaciółką o swych kłopotach domowych. Obie panie zgadzały się na jedno: że gospodarstwa nie cierpią i że nie mogą sobie dać rady z kucharką. (Herbata smakowała jak rumianek, ciastka z kremem z cukierni były „banalne” i nie apetyczne, a na stoliku, który służąca postawiła przedemną, było „na palec” kurzu.)

Przypomniał mi się wtedy artykuł w angielskim tygodniku „Graphic”, w którym autorka jego Miss Thompson robi następujące uwagi:

„Kobiety są naogół mniej zdolni od mężczyzn. Mamy tego doskonały przykład chociażby w ich sposobie prowadzenia domu. mężczyzna zrobiłby to stanowczo lepiej. Jeżeli kobieta jest dobrą gospodynią, to z pewnością jakiś mężczyzna tego od niej wymaga,

Porównajmy życie kawalera i niezamężnej kobiety. Ta ostatnia, jeżeli mieszka sama żyje skromnie i jada źle, nie dlatego że nie może sobie pozwolić na komfort, ale dla tego że jest niewymagająca i nie kompetetna. Jajko na śniadanie i kawałek szynki lub sardynka wieczorem, zadawalniają jej prymitywne upodobania. Latami całemi będzie znosiła niewygodę nie reagując przez lenistwo na zły materac, zepsuty dzwonek, lampę umieszczoną w niewłaściwym miejscu, dymiący piec pręciagi i brak telefonu. Mężczyzna nie znieśnie tego nawet przez dwa dni! Utarło się w Anglii wrażenie, że kawaler, zeniąc wyrzeka się swych wygod, i to jest bardzo prawdziwe bo 99 dzisiejszych kobiet na 100 — wykazuje w gospodarstwie domowym dziwną niezadobność lenistwo i brak wszelkiej pomysłowości. Te, które nie mają żadnych obowiązków, mogą bez krzywdy dla kogokolwiek, akcentować swą nieudolność życiową pod tym względem ale mężatka: odpowiedzialna za wygodę mężczyzny, który jej zaufał, powinna mieć więcej ambicji. Dobra gospodyni jest dziś więcej warta niż brylanty, bo... o wiele rzadsza.

Purytaniez przyczynił się w Anglii w dużej mierze do zabicia w kobietach zamiłowania do gospodarstwa, wszczepiając im pogardę dla wszystkiego, co nie jest duchowe i utożsamiając wygodę z grzesznym dogadaniem ciała. Rozwijający się coraz bardziej przemysł dostarczając im tanich produktów, pozbawił je ostatecznie indywidualności w dziedzinie kulinarnej. W rezultacie gospodarstwo domowe przestało być dziedziną interesującą i szlachetną a stało się nudnym obowiązkiem. A przecie zajęcia pani domu mogą być bardzo miłe i dąć ogromne pole do rozwinięcia swej indywidualnej działalności. W swoim własnym mieszkaniu można sobie

na różna pomysły i eksperymenty w umeblowaniu, doborze barw trybie życia potraw itd., a także wykazać najlepiej zrozumienie charakteru i upodobań męża. Przeciętny małżonek przywyka do nieporządku i nie krzywi się nawet „gdy obiad nieudany lub opóźniony” ale bywa też, że się buntuje i ucieka z domu aby nie być w atmosferze zrytowania i narzekań na drobne, domowe kłopoty które tak łatwo mogłyby mu być oszczędne,

Kobiety mają zwyczaj opowiadać o tem co się w domu dzieje. Gdy się zbierze kilka pań na herbatę, ulubionym tematem jest utyskiwanie na wady służącej. A przecie inteligentna osoba nie miewa kłopotów ze służbą. W domu, gdzie sa ciągle awantury z tego powodu, pani jest z pewnością głupia i nietakowna.

Oczywiście Miss Thompson jest pesymistką i ocenia swe siostry nie zupełnie sprawiedliwie. A może sama jest niebardzo praktyczna. Jednak niektóre zdania są bardzo charakterystyczne i godne zastanowienia.

Czy prawda jest, że mężczyzna prowadziłby dom lepiej od nas? Stanowczo — nie gdybyśmy kazały naszym mężom zająć się tem dzisiaj bo są mniej oszczędni. Ale gdyby to robił stałe od kilku stuleci to — kto wie? Ostatecznie — ile chodzi o wykwinną kuchnię — zwykle gotuje kucharz a lokaj usługuje lepiej niż pokojówka.

Czy prawda jest że mądra kobieta nie miewa złej służby? Myślę że tak, bo dobiera swój personel umiejętnie a jeżeli trafi to albo się pozbywa nieodpowiedniej jednostki natychmiast albo ją kształci i urobi według swoich wymagań. Wie przytem że aniołów nie ma na świecie na drobne usterek nie zwraca uwagi nigdy o nich nie mówi.

Czy prawda jest że kobieta samotna żyje gorzej niż kawaler bo mniejsze wymagania i nie dba o wygodę?

Na to pytanie trudniej jest znaleźć odpowiedź: trzeba by chyba przeprowadzić ankietę co kto od życia wymaga. W każdym razie mężczyzna wydaje więcej na jedzenie i alkohol a kobieta — na gałganki.

Czy w Polsce też kobieta dzisiejsza zaniedbuje gospodarstwo i uważa je za zło konieczne?

Trzeba przyznać że nasze matki i babki były lepszymi gospodyniami i młode pokolenie powinno choć w części wrócić do dawnych tradycji. Nieraz dobra żona więcej zaoszczędzi swą gospodarnością w domu niż zarobi poza domem niewdzięczną pracą biurową.

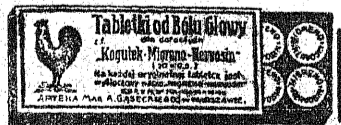


Jules-Sauerwein, znany publicysta francuski ustąpił z redakcji „Matin'a” po 20-letnim kierownictwie w dziale no. 17-ki zagranicznej.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ładzące do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.



# Widowiska

**TEATRY:**

TEATR MIEJSKI: — Dr. Stieglitz  
TEATR KAMERALNY — Miss Hobbs  
COCTAJL Tak! rok na Nowy Rok

**KINA**

MOMUS — Na karnawał dobry kawał  
CASINO — Chłam  
CAPITOL: — Światła wielkiego miasta  
APOLLO — I Legion pogran. II Rango  
CORSO: — Maradu — Nadprogram: Farsa w kolorach  
CZARY — Przyjaciel Indian  
Nadprogram  
GRAND-KINO Ułani, ułani, chłopcy melow

LUNA — Bezimienni bohaterowie  
LUDOWY — Łzy ukojenia  
ODEON — Pieśni trubadura  
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Kłamiesz ko-  
bieto. Dla młodzieży: Na gorącym uczynku.  
PALACE — Człowiek który zabił  
MIMOZA — Na Zachodzie bez zmian  
RAKIETA: — Moje słonczko  
PRZEDWIOSNIE — Z rozkazu księżniczki  
RESURSA — Dziewczę z nad Wolgi  
SPLENDID: — Afera mężatki  
ZACHĘTA — Na ławie hańby  
WODEWIL — Pieśni trubadurą

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomywały zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 20 stycznia 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,9%,  
Dewizy:

Gdańsk	174,15
Belgia	124,30
Holandja	359,35
Londyn	30,75
Nowy Jork	8,917
Paryż	35,11
Praga	26,415
Szwajcaria	174,25
Włochy	45,10
Czerwoniec	4,40

Obroty średnie, tendencja niejednol. Kurs urzędowy dolara wyższy — Dolar w obrotach

pozagięldowych 8,91,35 — — Rubel złoty 5,02, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,50, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,77 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,00. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:  
7 proc. poz. stabilizacyjna 54,00  
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 89,50  
4 proc. poz. inwestycyjna 83,50  
5 proc. poz. konwersyjna 46,00  
6 proc. poz. dolarowa 55,00  
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)  
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 33,00  
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

## RADJO bez ANTENY!

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możność słuchania audycji w każdym pokoju lub kuchni, a nawet w wannie podczas kąpieli.  
Cena aparatu zł. 18,50; z instalacją zł. 22  
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro,

## Przez radio

Łódź, 21 stycznia 1932 r.

11,58	Sygnal czasu
12,10	Muzyka taneczna
14,00	Przerwa
15,50	Program dla dzieci
16,20	Francuski
16,40	Płyty gramofonowe
16,55	Angielski
17,10	„O strusich piórach” wygl. p. F. Sumiński
17,35	Koncert popularny Wyk. ork. P. Radja
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem-Handl. w Łodzi
19,30	Kalendarzyk filmowy
19,45	Prasowy D. R.
20,00	Feljeton
20,10	Kwadrans literacki
20,10	Muzyka lekka
22,00	Kom. meteorologicz Wiadomości sportowe
22,10	Muzyką lekka i taneczna

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	47,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	64,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,10
10 proc. m. Radomia	63,00
8 proc. L. Z. Kielc	56,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	40,00

**Akcje:**

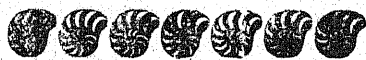
Bank Polski	101,00
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	13,75

Tendencja dla pożyczek państwowych słabsza dla listów zastawnych słabsza  
Obroty akcjom min.

POKOIK do wynajęcia na 2 osoby przy rodzinie Al. Kościuszki 11, m. 10 parter.

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Ządajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki.

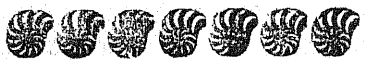
ŁÓZKO metalowe do sprzedania. Wiadomość: Al. Kościuszki 41 u dozorczy.



Kupię używane

### RADJO z głośnikiem

nowego typu  
Oferty pod „Radio” do administracji „Prądu” Al. Kościuszki 41.



### LEKARZ-DENTYSTA

J. ROZIN-REICHOVA

ZGIERSKA 15, front II p.  
Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppół.  
CENY LECZNIC.

## REKLAMA

to potęga!

### NOWOSCI SALONOWE

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)  
POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ  
można tylko u p.

## Marji Putowej

UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście  
Kursy Robót Ręcznych dla Pań z inteligencji.

UWAGA: 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumerat. „Prądu” specjalne ustępstwa i udogodnienia w opłatach

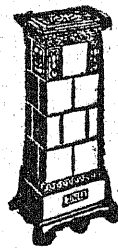
### KALANDER

POSZUKIWANY  
DO GŁADZENIA PAPIERU  
W DOBRYM STANIE.

Oferty z podaniem ceny i szerokości do Administracji niniejszego pisma pod „M. L. 14”.

### Kupno i sprzedaż

NA WYPŁATY!  
Eleganckie damskie płaszcze, damskie i męskie swetry i pulowery. Jedwabie i wełniane towary; biały towar, firanki, kapy, bielizna, pończochy, torebki, boty, koldry, wyżymaczki i moc innych artykułów poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu.



### PIECE przenośne, szamotowe i kucharki

Zakłady Ceramiczne ZNICZ

### SPRZEDAŻ

Wodna 12/14, tel. 105 22.  
B. Jankowski, Piotrkowska 91. tel. 107-64  
„Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68

## TYLKO za 50 zł.

Jednolampowy APARAT RADJO dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony

### RADJO-ELEKTROLA

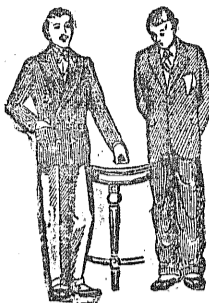
JERZY KRZYŻANOWSKI  
Andrzeja 4 — tel. 201-04

... Ze dom, w którym jest książka, jest przybytkiem słońca  
 A dom, w którym jej niema — to czarny kryminal.  
 ... Zły człowiek pozna dobroć, dobry — będzie lepszy  
 Ślepi niebo zobaczą — a głusi usłyszą.  
 (Kornel Makuszyński)

Kilka tysięcy książek aż do wyczerpania **od 15 groszy**  
**Księgarnia Łódzka „CZYTAJ”**  
 Łódź, Prezydenta Narutowicza Nr. 2  
 róg Piotrkowskiej, telefon Nr. 110-55

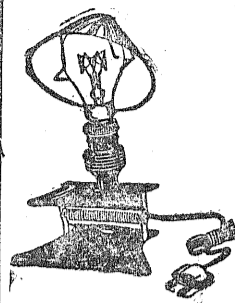
**SPODNIE STAŁE ELEGANCKIE!**

Za pomocą naszego opatentowanego „spodnio-chronu” otrzymuje się wszelkie spodnie stałe dobrze wyprasowane. Każdy nabywca może sobie takowy bez trudu i kosztów sam wyprasować. Wrazie nieskuteczności zwrot pieniędzy!



Cnna za komplet na 1 parę spodni zł. 3,65 franko.

**J. W. WITTEK POZNAŃ,**  
 ul. Jerzego 15



**NOWOŚĆ** dla biur, adwokatów, szpitali i osób prywatnych! Obok uwidoczniona **LAMPY ELEKTRYCZNE** ze sznurem 1 1/2 m. wydaje bardzo silne światło przy minim. zużyciu prądu (77 godzin = 1 kw.) Prząd ten można przyczepić do maszyn szycia i pisanja, fortepianu, stolika noc. itd

**Ozdobny prezent!**

Wysyłka franko w kartonikach po cenie zł. 9,85

**J. W. WITTEK, POZNAŃ,**  
 UL. JERZEGO Nr. 15

**KINO-TEATR  
 RESURSA**

ul. KILINSKIEGO 123

**DZIS! Wielka tragedia kochającej kobiety p. t. „HRABINA PARYZA”**

Nowa realizacja i nowe opracowanie wielkiego reżysera **JOE MAYER** jako niepodzielna całość

W rolach głównych **Mia MAY, Ew. MAY, Erika GLAESNER, Emil JANINGS, Włodzim GAJDAROW i Arnold KORFF.**

Nast. program! **„POCALUNEK KOCHANY”** Nast. program!

**Orkiestra pod dykcją p. L. Kantora**

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedziele i święta **PASSE-PARTOUT** prócz urzędowych **NIWAŻNE.**

**GRAFOLOG  
 J. KARTEN**

Pracuje sumiennie i uczciwie znany Szan. Publiczności światowej sławy jasnowidz i grafolog J. Karten wraz ze swym medjum V. Turay.

Nie można swej pracy porównać z rozmaitymi szarlatanami i oszustami.

Napisz rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, poznasz kim jesteś i kim być możesz. Chcesz wiedzieć, jaki charakter ma twój przyjaciel, współnik, narzeczony lub mąż, dołącz pismo, które zawiera 30 słów.

Analiza i 7 najwyraźniejszych pytań kosztuje 5 zł. Można załączać w znaczkach pocztowych lub przekazami pocztowymi.

Medjum V. Turay jest uznana przez świat lekarski, prawny i artystyczny.

Wskazówki te są ważne dla Twojego życia. Widzi ona w transie najważniejsze fakty życia w przyszłości.

Adres: **KATOWICE, ul. Słowackiego 10 m. 7**

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**

**ANDRZEJA 11**  
 Telefon 137-43  
 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
 5—7.30 po poł.

**POTRZEBNY** służący zaraz  
 Zgłaszać się Brzezińska 36  
 Ruszczak.

**MIESZKANIE** pojedyncze do wynajęcia przy ulicy Braterskiej Nr. 54 wiadom. na miejscu.

**PRZYBLĄKAŁ** się pies foxterjer biały uszy czarne  
 Wiadomość u dozercy Plac Reymonta 5/6.

**OGRODNIK** zdolny poszukuje pracy Bałucki Rynek 7. Kaźmierski.

**SKLEP  
 Kazimierz Zielonko**  
 Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy.

Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

**Szewcy.**

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości

**w Spółce Szewców**

**PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22**

Telefon 153-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

**HUMOR-TO ZDROWIE!**

**Tygodnik SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY**

**„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”**

na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące **PREMJE:**

Każdemu, kto do 15 stycznia 1932 roku prześle na P. K. O. Nr. 17440 „Swast” lub bezpośrednio do **Administracji, WARSZAWA, ul. Wspólna 6** przedpłać

**KWARTALNĄ** (zł. 2 gr. 50), doślemy **bezpłatnie** książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyśpa pięciu palm” (str 192 cena zł. 1 gr. 90)

**PÓŁROCZNĄ** (zł. 4 gr. 50) doślemy **bezpłatnie** książkę Hr. der Biggersa p. t. „Za kurtyną” — (2 tomy str 364 cena zł. 2 gr. 90)

**ROCZNĄ** (zł. 8 —), doślemy **bezpłatnie** książkę Zane Grèy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380 cena zł. 5. —).

Premje zostaną dosłane do 1 lutego 1932 r. względnie mogą być odebrane w **Redakcji, Wspólna 6**, w godzinach od 10 do 4 p.p., poczynając od 20. 1. 1932 r.

NA WYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY ORAZOWE.